

Zapis na sąd polubowny i postępowanie przed tym sądem a przerwanie biegu przedawnienia roszczeń

Kwestie ogólne

Problematyka biegu przedawnienia roszczeń majątkowych jest zagadnieniem niezwykle istotnym dla praktyki prawniczej. Prócz określonych ustawowo terminów przedawnienia tych roszczeń istotne znaczenie mają także kwestie zawieszenia biegu przedawnienia oraz jego przerwania. Odnośnie do tego ostatniego ustawodawca ustanowił m.in., że bieg przedawnienia przerywa się przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia (art. 123 § 1 pkt 1 KC). W dalszych rozważaniach uwaga poświęcona zostanie temu, jakie czynności podjęte przed sądem polubownym mogą być uznawane za przerywające bieg przedawnienia roszczeń w rozumieniu tego przepisu. Jest to bowiem kwestia często traktowana w komentarzach do Kodeksu cywilnego oraz w innych pozycjach literatury prawniczej dotyczących tych zagadnień w sposób bardzo ogólny, ograniczony często do kilku zdawkowych uwag, a jak się wydaje, wymaga ona głębszej refleksji, zwłaszcza że prezentowane w tej kwestii poglądy doktrynalne dalekie są od jednolitości. Dokładniejsza analiza zagadnienia jest tym bardziej zasadna, że o ile odnośnie do tego, jakie czynności podjęte przed sądem państwowym powodują przerwanie biegu przedawnienia roszczeń, mamy do czynienia ze szczegółowymi i bogatymi opracowaniami w literaturze przedmiotu oraz licznym orzecznictwem, o tyle na tle czynności podejmowanych przed sądem polubownym dorobek ten jest raczej skromny.

Zapis na sąd polubowny

Zapis na sąd polubowny jest to, ogólnie rzecz ujmując, umowa stron dotycząca poddania sporu pomiędzy nimi pod rozstrzygnięcie sądu polubownego. Treść takiej umowy musi zawierać co najmniej wskazanie przedmiotu sporu oraz stosunku prawnego, z którego spór wyniknął lub może wyniknąć. Tak bowiem minimalną treść zapisu na sąd polubowny

określił sam ustawodawca w art. 1161 § 1 KPC. Istotą zapisu jest zatem poddanie sporu stron pod rozstrzygnięcie sądu polubownego. Stąd też w orzecznictwie nie jest uznawana za skuteczny zapis na sąd polubowny umowa, w ramach której przewiduje się poddanie sporu właściwości sądu polubownego jedynie w celu zawarcia ugody¹. Generalnie rzecz ujmując, wskazać można, że jako zapis na sąd polubowny nie jest traktowana umowa, w której nie przewiduje się dla sądu polubownego funkcji rozstrzygania sporu².

Charakter prawny zapisu na sąd polubowny jest sporny. W tym zakresie prezentowane są różne poglądy. Zapis taki uznawany bywa bowiem przez jednych autorów za umowę materialnoprawną, przez innych z kolei za procesową bądź też mającą charakter mieszany, a nawet za umowę *sui generis*³. Abstrahując od tych sporów doktrynalnych, zauważyć należy, że umowa ta wywołuje przede wszystkim skutki procesowe⁴. Niemniej jednak, co istotne z punktu widzenia prowadzonych rozważań, w literaturze przedmiotu podnosi się także niekiedy⁵, że zapis na sąd polubowny pociąga za sobą również określone skutki materialnoprawne. W tym ostatnim zakresie uwaga skupiana jest zwłaszcza na tym, czy sporządzenie przez strony takiego zapisu przerywa bieg przedawnienia roszczeń. W tej kwestii brak jest zgody w literaturze przedmiotu. Niektórzy autorzy podnoszą bowiem, że przerwanie biegu przedawnienia powoduje już samo sporządzenie przez strony zapisu na sąd polubowny⁶. Inni z kolei wskazują, że to nie sam zapis, lecz dopiero złożenie wniosku o rozpoznanie sprawy przez sąd polubowny powoduje przerwanie biegu

¹ Wyr. SN z 11.7.2001 r., V CKN 379/00, OSNC 2002, Nr 3, poz. 37; w głosie aprobującej do tego orzeczenia R. Kułski, wskazując na słuszność poglądu SN, podniósł m.in., że „umowa zawierająca zapis na sąd polubowny musi przewidywać dla tego sądu funkcję rozstrzygnięcia sporu. Zawarcie umowy o poddanie sporu sądowi polubownemu w innym celu niż jego rozstrzygnięcie przez ten sąd przemawia *a contrario* za odmową potraktowania takiej umowy jak zapis na sąd polubowny” (R. Kułski, Glosa do wyroku SN z dnia 11 lipca 2001 r., V CKN 379/00, PiP 2002, z. 11, s. 103–104); por. także wyr. SN z 18.2.2005 r., V CK 467/04, MoP 2005, Nr 6, s. 275.

² A. Zieliński, [w:] A. Zieliński (red.), *K. Flaga-Gieruszzyńska*, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, Warszawa 2010, s. 1756; T. Ereciński, [w:] J. Ciszewski, T. Ereciński, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Część czwarta. Przepisy z zakresu międzynarodowego postępowania cywilnego. Część piąta. Sąd polubowny (arbitrażowy), Warszawa 2006, s. 366; M. Uliasz, Kodeks postępowania cywilnego, t. II: Komentarz do artykułów 506–1217, Warszawa 2007, s. 736; post. SN z 11.10.2001 r., IV CKN 139/01, Pal. 2002, Nr 3–4, s. 225.

³ Przeglądu koncepcji doktryny i judykatury w tym zakresie dokonują: Ł. Błaszczak i M. Ludwik (Ł. Błaszczak, M. Ludwik, Sądownictwo polubowne (arbitraż), Warszawa 2007, s. 83–87); K. Piasecki (K. Piasecki (red.), Kodeks postępowania cywilnego, t. III: Komentarz do artykułów 1096–1217 KPC oraz aktów prawnych UE regulujących międzynarodowe postępowanie cywilne, Warszawa 2007, s. 255–258) oraz T. Ereciński, *op. cit.*, s. 367. Autor ten uznaje zapis na sąd polubowny za szeroko rozumianą czynność procesową.

⁴ T. Ereciński, *op. cit.*, s. 367. Wśród głównych skutków procesowych umowy o poddanie sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego wyróżnia się skutek pozytywny, za który uznawane jest przyznanie sądowi polubownemu kompetencji do rozstrzygnięcia sporu objętego tą umową, oraz skutek negatywny, utożsamiany z wyłączeniem możliwości rozpoznania sporu przez sąd państwowy w sytuacji, gdy mimo zawarcia wskazanej umowy strona zostałaby pozwana przed sądem państwowym i przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy zgłosiła zarzut, w ramach którego podniosłaby, że do rozpoznania sprawy właściwy jest sąd polubowny (Ł. Błaszczak, M. Ludwik, *op. cit.*, s. 120; M. Tomaszewski, Umowa o arbitraż. Podstawowe problemy prawne, PUG 1994, Nr 1, s. 15; S. Dalka, Sądownictwo polubowne w PRL, Warszawa 1987, s. 73).

⁵ Choć nie zawsze, nie brak bowiem głosów odmawiających przypisywania zapisowi na sąd polubowny jakichkolwiek funkcji materialnoprawnych, w tym powodowania przerwy biegu przedawnienia (K. Piasecki (red.), Kodeks postępowania cywilnego, t. III: Komentarz..., s. 259 i s. 262).

⁶ Z. Klafkowski, Przedawnienie w prawie cywilnym, Warszawa 1970, s. 192.

przedawnienia. Ten drugi pogląd zdecydowanie dominuje w literaturze przedmiotu⁷. Należy zauważyć, że pojawia się również trzecie stanowisko, w ramach którego twierdzi się, że wyjątkowo, tzn. jedynie wówczas, kiedy strony zawierają umowę o poddanie sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego już po powstaniu sporu między nimi, należałoby przyjmować, że przerwanie biegu przedawnienia następuje w dacie sporządzenia przez strony takiego zapisu na sąd polubowny⁸. Jest to związane z tym, że dopuszczalne jest zarówno umieszczenie przez strony w zawieranej przez nie umowie klauzuli, w myśl której wszelkie spory mogące wyniknąć w przyszłości z tej umowy będą rozstrzygane przez sąd polubowny (tzw. klauzula arbitrażowa), jak i możliwe jest zawarcie przez strony umowy dotyczącej poddania pod rozstrzygnięcie sądu polubownego sporu już istniejącego (tzw. kompromis)⁹. Ostatnie z prezentowanych powyżej stanowisk odnosi się właśnie do tej drugiej sytuacji.

Należy zauważyć, że niekiedy pojawiają się w literaturze jeszcze inne od powyżej zaprezentowanych stanowiska, w ramach których dopuszcza się możliwość uznawania, że zapis na sąd polubowny powoduje przerwanie biegu przedawnienia roszczeń, ale jedynie w przypadku spełnienia wielu szczegółowo wskazanych okoliczności. Przykładowo można wskazać, że twierdzi się, iż przerwanie biegu przedawnienia nastąpi wtedy, gdy zapis na sąd polubowny dotyczy ściśle skonkretyzowanego przedmiotu sporu, jest sporządzany z udziałem sędziów polubownych, a ci ostatni przyjmują mandaty w treści tego zapisu¹⁰. Niekiedy też podnosi się, że przerwanie biegu przedawnienia ma miejsce w sytuacji, w której przy sporządzaniu zapisu na sąd polubowny *ad hoc* powód wyznaczy arbitra i wezwie do zrobienia tego samego pozwanego, a także złoży pozew na ręce arbitra¹¹. W doktrynie postawiono jednak zarzut, że koncepcje te opierają się na nadmiernym uproszczeniu rozważanej problematyki, a ich zwolennicy wadliwie nie odróżniają od siebie czynności sporządzenia samego zapisu na sąd polubowny od czynności związanych z wszczęciem postępowania przed tym sądem, które zazwyczaj następują już po dokonaniu zapisu, choć wyjątkowo niektóre z nich mogą mu towarzyszyć¹². Wskazuje się przy tym, że dokonanie zapisu na sąd polubowny nigdy nie może być uznawane za czynność przerywającą bieg przedawnienia, natomiast już to, czy charakter taki może mieć któraś

⁷ J. Ignatowicz, [w:] S. Grzybowski (red.), System Prawa Cywilnego, t. I: Część ogólna, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985, s. 825; B. Kordasiewicz, [w:] Z. Radwański (red.), System Prawa Prywatnego, t. 2: Prawo cywilne – część ogólna, Warszawa 2008, s. 644; P. Machnikowski, [w:] E. Gniewek (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, Warszawa 2006, s. 276; A. Brzozowski, [w:] K. Pietrzykowski (red.), Kodeks cywilny, t. I: Komentarz do artykułów 1–449¹¹, Warszawa 2008, s. 535; S. Szer, Prawo cywilne – część ogólna, Warszawa 1967, s. 413.

⁸ J. Ignatowicz, *op. cit.*, s. 825.

⁹ Taką terminologią posługuje się T. Ereciński, *op. cit.*, s. 367. Niektórzy autorzy stosują odmienne nazewnictwo, określając mianem umowy lub klauzuli arbitrażowej w ścisłym tego słowa znaczeniu porozumienie stron dotyczące poddania pod rozstrzygnięcie sądu polubownego konkretnego sporu już pomiędzy nimi istniejącego, natomiast jako kompromis traktując umowę o poddanie rozstrzygnięciu wspomnianego sądu sporów, jakie mogą powstać między nimi z danego stosunku prawnego (Ł. Błaszczak, M. Ludwik, *op. cit.*, s. 77; K. Piasecki (red.), Kodeks postępowania cywilnego, t. III: Komentarz..., s. 251).

¹⁰ K. Potrzebowski, W. Żywicki, Sądownictwo polubowne. Komentarz dla potrzeb praktyki, Warszawa 1961, s. 16.

¹¹ S. Dalka, *op. cit.*, s. 75.

¹² T. Ereciński, K. Weitz, Sąd arbitrażowy, Warszawa 2008, s. 146.

z czynności towarzyszących zawarciu zapisu, jest kwestią odrębną, związaną z rozpoczęciem postępowania przed sądem polubownym w ogólności¹³.

W odniesieniu do tych ostatnich czynności należy przede wszystkim zauważyć, że szczególnie sporna w literaturze przedmiotu i judykaturze jest kwestia, czy przerwanie biegu przedawnienia roszczeń następuje wskutek złożenia wniosku o wyznaczenie sędziów polubownych. Obok poglądów odmawiających takiemu wnioskowi waloru czynności przerywającej bieg przedawnienia¹⁴ pojawiają się także koncepcje przeciwnie, uznające taki wniosek za czynność zmierzającą bezpośrednio do dochodzenia roszczenia w rozumieniu art. 123 § 1 pkt 1 KC. W ramach pierwszych z nich argumentuje się, że wniosek taki stanowi jedynie czynność przygotowawczą do dochodzenia roszczenia, na równi np. z wnioskiem o zwolnienie od kosztów sądowych¹⁵. Natomiast zwolennicy drugiego z przedstawionych stanowisk podnoszą, że ukonstytuowanie się sądu polubownego jest czynnością niezbędną do dochodzenia roszczenia, gdyż bez utworzenia się tego sądu brak jest możliwości wniesienia pozwu z uwagi na brak organu, do którego można by go wnieść. Stąd też czynności prawidłowo podjęte w celu ukonstytuowania sądu polubownego powinny być traktowane jako przerywające bieg przedawnienia. Podkreśla się przy tym, że przeciwna wykładnia nadmiernie uprzywilejowałaby dłużnika, mającego niemałe możliwości proceduralne opóźniania momentu utworzenia sądu polubownego¹⁶.

Nie ulega wątpliwości, że określenie czynności podejmowanej w postępowaniu przed sądem polubownym powodującej przerwanie biegu przedawnienia roszczeń ma doniosłe znaczenie praktyczne. Różnorodność koncepcji pojawiających się w tym zakresie wskazuje wyraźnie, że jest to kwestia budząca wątpliwości i do chwili obecnej nierozstrzygnięta. Jak się wydaje, należy *a limine* odrzucić jako nieprawidłowe te wszystkie poglądy, które lokują moment przerwania biegu przedawnienia w chwili sporządzenia przez strony zapisu na sąd polubowny. Zgodnie bowiem z art. 123 KC, do przerwania biegu przedawnienia prowadzi odpowiednia czynność podjęta przez stronę przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym. Nie sposób uznać za czynność taką zapisu na sąd polubowny, ponieważ stanowi on umowę zawieraną przez strony, której nie można zakwalifikować jako czynności podejmowanej przed którymś z organów wskazanych w powołanym powyżej przepisie¹⁷. Zapis taki nie jest czynnością, o której mowa w art. 123 § 1 pkt 1 KC, nawet

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ K. Piasecki, [w:] J. Winiarz (red.), Kodeks cywilny z komentarzem, Warszawa 1980, s. 121; *tenże*, Kodeks cywilny. Komentarz. Księga pierwsza, Część ogólna, Kraków 2003, s. 481.

¹⁵ K. Piasecki, [w:] J. Winiarz (red.), Kodeks cywilny z komentarzem..., s. 121; *tenże*, Kodeks cywilny. Komentarz. Księga pierwsza..., s. 481.

¹⁶ B. Kordasiewicz, *op. cit.*, s. 655–656. Zdaniem tego autora, skutek w postaci przerwania biegu przedawnienia pozostawałby tu w mocy nawet wtedy, gdyby zapis na sąd polubowny utracił moc w wyniku wystąpienia przyczyn wymienionych w art. 1168 albo art. 1194 § 4 KPC.

¹⁷ Podobnie M.P. Wójcik, który podnosi, że zapis na sąd polubowny jest umową zawieraną poza procesem przez osoby niebędące jeszcze jego stronami. Ponadto zapis ten, w odróżnieniu od czynności procesowych, nie zawiera w swej treści wniosku bądź oświadczenia, które byłoby skierowane do sądu w związku z konkretnym postępowaniem. Jako mające charakter czynności procesowej autor ten uznaje dopiero powołanie się przez stronę na to, że istnieje zapis na sąd polubowny w toku procesu (M.P. Wójcik, [w:] J. Bodio, T. Demendecki, A. Jakubecki, O. Marcewicz, P. Telenga, M.P. Wójcik, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, Warszawa 2008, s. 1590).

wtedy, gdyby w treści zapisu wskazać od razu osoby arbitrów, a ci przyjęliby na siebie tę rolę. Posunięcia te prowadzą bowiem do ukonstytuowania sądu polubownego *ad hoc*, trudno zatem uznać, aby były jednocześnie czynnościami przed nim podejmowanymi. Ponadto ich celem jest powołanie sądu polubownego, a nie dochodzenie lub ustalenie albo zaspokojenie czy zabezpieczenie roszczenia. Podobnie należy odnieść się do poglądów, w ramach których upatruje się czynności przerywającej bieg przedawnienia we wniosku o wyznaczenie sędziów polubownych do rozpoznania danej sprawy. Wniosek taki, kierowany do stałego sądu polubownego, ma jedynie na celu ustalenie składu arbitrów, którzy zajmą się określoną sprawą, jednakże nie służy dochodzeniu, ustaleniu, zaspokojeniu ani zabezpieczeniu roszczenia. We wniosku takim nie precyzuje się także zakresu sporu i żądania strony powodowej, czemu służą inne, odpowiednie pisma, o których mowa poniżej.

W związku z tym należy zastanowić się, kiedy w ramach polubownego rozstrzygnięcia sporu mamy do czynienia z postępowaniem przed sądem polubownym, by sprecyzować pierwszą czynność podejmowaną przez stronę przed tym sądem, która może być uznana za przerywającą bieg przedawnienia.

Sprecyzowanie momentu, z którym następuje wszczęcie postępowania przed sądem polubownym, a zwłaszcza przed takim sądem powoływanym *ad hoc*, jest kwestią wysoce problematyczną. Celem uporządkowania rozważań należy wstępnie zauważyć, że istotna zmiana podstawy prawnej w tym przedmiocie nastąpiła w 2005 r., wraz z nowelizacją Kodeksu postępowania cywilnego¹⁸. Przed nią bowiem próby określenia momentu wszczęcia postępowania przed sądem polubownym występowały jedynie w ramach wypowiedzi doktrynalnych, natomiast w 2005 r. kwestię tę, choć przepisem o charakterze dyspozytywnym, uregulował ustawodawca. Przechodząc do szczegółów, wskazać należy, że przed wspomnianą nowelizacją w odniesieniu do tzw. arbitrażu instytucjonalnego, a więc stałych sądów polubownych, jako moment wszczęcia postępowania wskazywano wniesienie pozwu do takiego sądu. Podnoszono też, że jeżeli regulamin danego sądu polubownego oznacza moment wszczęcia postępowania przed nim, to takie postanowienie regulaminowe trzeba traktować jako wiążące w tej kwestii. Na tym tle wskazywano, że często w obrębie takich regulaminów wchodzi w grę chwila wniesienia pozwu do danej instytucji arbitrażowej, niekiedy natomiast dopiero moment zawiadomienia stron przez taką instytucję o akceptacji nominacji przez powołanych do sprawy arbitrów¹⁹. Z kolei na gruncie arbitrażu *ad hoc* za decydującą w omawianym zakresie uznawano wolę samych stron sporu. Dopiero gdyby strony nie umówiły się inaczej, przyjmowano zazwyczaj, że wszczęcie postępowania następowało z momentem doręczenia pozwanemu przez powoda pisma, w którym ten ostatni informowałby o powstałym sporze, nazwisku i adresie wyznaczonego przez siebie arbitra i wzywał pozwanego do wyznaczenia arbitra z jego strony²⁰. Jak wynika z powyższego, w ramach arbitrażu instytucjonalnego odpowiedzi na pytanie dotyczące momentu wszczęcia postępowania poszukiwano przede

¹⁸ Ustawa z 28.7.2005 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. Nr 178, poz. 1478) zmieniająca Kodeks postępowania cywilnego z dnia 17.10.2005 r.

¹⁹ T. Szurski, Podstawowe aspekty arbitrażowego rozstrzygnięcia sporów, PUG 1999, Nr 3, s. 9.

²⁰ *Ibidem*, s. 9; A. Zielony, Wszczęcie postępowania przed sądem polubownym, PS 2008, Nr 3, s. 7–8.

wszystkim w treści regulaminów instytucji arbitrażowych, natomiast w obrębie arbitrażu *ad hoc* decydujące znaczenie przywiązywano do woli stron i zwyczajów ukształtowanych w praktyce. Zwłaszcza ten ostatni czynnik mógł wywoływać wątpliwości i nie zawsze pozwalał na niebudzące zastrzeżeń określenie chwili wszczęcia postępowania przed sądem polubownym.

Sytuacja prawna uległa zmianie wskutek wspomnianej powyżej nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego, w ramach której ustawodawca uregulował kwestię momentu wszczęcia postępowania arbitrażowego. Mianowicie, zgodnie z art. 1186 zd. 1 KPC, w braku odmiennego uzgodnienia stron, postępowanie przed sądem polubownym rozpoczyna się w dniu, w którym pozwanemu doręczono pismo zawierające żądanie rozpoznania sprawy w postępowaniu przed sądem polubownym (wezwanie na arbitraż). Ustawodawca określa więc jednoznacznie moment wszczęcia postępowania przed sądem polubownym, wiążąc go nie z wniesieniem przez stronę pozwu, lecz z doręczeniem pozwanemu wezwania na arbitraż. Wezwanie to jest pismem odrębnym od pozwu, z reguły poprzedzającym go. W literaturze przedmiotu zauważa się jednak, że nierzadko w praktyce wezwanie na arbitraż i pozew stanowią jedno pismo, które jest doręczane pozwanemu. Doręczenia tego w przypadku arbitrażu instytucjonalnego dokonuje sekretariat stałego sądu polubownego, natomiast w ramach arbitrażu *ad hoc* – sam powód. Takie postępowanie niejednokrotnie preferują regulaminy stałych sądów polubownych, np. wymagając sporządzenia wezwania na arbitraż o treści tożsamej z pozwem bądź od razu jedynie pozwu²¹.

Konstytutywną treść wezwania na arbitraż dookreślił sam ustawodawca, zastrzegając w art. 1186 KPC, że należy w nim dokładnie określić strony i przedmiot sporu oraz wskazać zapis na sąd polubowny stanowiący podstawę prowadzenia postępowania, a ponadto powinno się w nim znaleźć wyznaczenie arbitra, oczywiście jeżeli należy ono do wzywającego na arbitraż. Pismo zawierające co najmniej takie dane może być uznane za wezwanie na arbitraż.

Należy jednak podkreślić, że powołany art. 1186 KPC w zakresie, w jakim wskazuje na moment rozpoczęcia postępowania przed sądem polubownym, zawiera regulację o charakterze dyspozytywnym. Strony mogą zatem odmiennie ustalić ten moment w drodze obopólnego uzgodnienia. Mogą to uczynić w sposób pośredni (np. poprzez postanowienie w treści sporządzanego zapisu, że spór pomiędzy nimi rozstrzygany będzie zgodnie z regulaminem danego stałego sądu polubownego, który to regulamin określa moment wszczęcia postępowania odmiennie od unormowania kodeksowego) lub bezpośredni, ustalając tę kwestię wprost w treści zapisu na sąd polubowny. Implikuje to w sposób nieuchronny pytanie o zakres dopuszczalnej swobody stron w tym zakresie.

W doktrynie przedmiotu przyznaje się tu stronom niezwykle szeroki zakres autonomii. Wskazuje się mianowicie, że mogą one ustalić zupełnie inny moment wszczęcia postępowania przed sądem polubownym, np. określając, że w przypadku takiego sądu powołanego *ad hoc* będzie to miało miejsce wraz z doręczeniem wybranemu przez nie arbitrowi pozwu²². Co więcej, uznaje się za w pełni dopuszczalne w ogóle zrezygnowanie

²¹ Ł. Błaszczak, M. Ludwik, *op. cit.*, s. 159.

²² *Ibidem*, s. 152.

przez strony ze sporządzenia i doręczenia wezwania na arbitraż, przyjęcie innej niż pisemna formy zakomunikowania takiego wezwania bądź też ustalenie przez nie odmiennej treści tego wezwania, niż jest to określone w art. 1186 KPC²³. Podnosi się przy tym, że gdyby strony skorzystały z tej ostatniej opcji, to jednak za wezwanie na arbitraż można uznać takie pismo, które zawiera co najmniej żądanie rozpoznania sporu przez sąd polubowny²⁴.

Wówczas gdy strony nie dokonują odstępstw od rozwiązania zawartego w art. 1186 zd. 1 KPC, wszczęcie postępowania następuje z momentem doręczenia pozwanemu wezwania na arbitraż. Wezwanie to powinno zawierać wszystkie elementy wymienione w art. 1186 zd. 2 KPC. Pojawia się pytanie, jakie są konsekwencje prawne niekompletności takiego wezwania, tzn. czy takie niepełne wezwanie będzie skutecznie powodowało wszczęcie postępowania przed sądem polubownym. W tej kwestii stanowiska są podzielone. Według poglądu bardziej rygorystycznego postępowanie to nie może być wszczęte, dopóki wezwanie na arbitraż nie zawiera wszystkich składników treściowych wyliczonych w ostatnio powołanym przepisie²⁵, a sąd polubowny jest uprawniony do wzywiania stron o uzupełnienie braków formalnych tego pisma²⁶. Podnosi się przy tym, że niezpełnienie tych braków wezwania na arbitraż powoduje zakończenie postępowania arbitrażowego²⁷, co wydaje się pozostawać w sprzeczności z twierdzeniem, w myśl którego wezwanie niezawierające wszystkich elementów wymaganych kodeksowo nie powoduje wszczęcia postępowania przed sądem arbitrażowym, trudno bowiem mówić o zakończeniu postępowania, które jeszcze w ogóle nie byłoby wszczęte. Z kolei według odmiennego stanowiska, reprezentowanego przez A. Zielonego, rola sądownictwa polubownego i jego odformalizowany charakter przemawiają za uznaniem pomocniczej jedynie funkcji wezwania na arbitraż, tzn. przyjęciem, że służy ono tylko ułatwieniu określenia daty, w której następuje wszczęcie postępowania przed sądem polubownym, jeżeli strony właściwie skorzystały z instytucji takiego wezwania. Wynikać ma z tego, że niezawarcie w wezwaniu wszystkich wymaganych jego elementów składowych albo brak jego prawidłowego doręczenia powodować będzie bezskuteczność wezwania na arbitraż, którą to bezskuteczność należy rozumieć w ten sposób, że w takim przypadku dopuszczalne będzie wykazywanie innej chwili wszczęcia postępowania (np. z momentem uzupełnienia braków tego wezwania czy też faktycznego podjęcia działań przez sąd polubowny, utworzony celem rozpoznania

²³ T. Ereciński, K. Weitz, *op. cit.*, s. 294; A. Zielony, *op. cit.*, s. 11. Na tym tle w świetle brzmienia art. 1186 zd. 1 KPC wątpliwości budzi pogląd A. Zielonego (A. Zielony, *op. cit.*, s. 13), w ramach którego twierdzi on, że w przypadku, w którym ani strony, ani arbitrzy (jeżeli zostali upoważnieni przez strony do wskazania zasad postępowania, w tym momentu jego rozpoczęcia) nie określą chwili wszczęcia postępowania przed sądem polubownym, to za chwilę tę należy uznawać moment ukonstytuowania się sądu polubownego. Ewentualnie można się zastanawiać, czy autorowi nie chodziło tu, choć jasno z jego wywodów to nie wynika, o przedstawienie koncepcji ustalania momentu wszczęcia postępowania w sytuacji, gdy strony zrezygnowały w ogóle z instytucji wezwania na arbitraż, nie ustalając jednakże w żaden sposób chwili wszczęcia postępowania przed sądem polubownym.

²⁴ T. Ereciński, K. Weitz, *op. cit.*, s. 294–295; A. Zielony, *op. cit.*, s. 13.

²⁵ A. Zieliński, [w:] *op. cit.*, s. 1784.

²⁶ T. Ereciński, *op. cit.*, s. 416. Istnienie możliwości wzywiania przez sąd polubowny o uzupełnienie braków formalnych wezwania na arbitraż bywa kwestionowane w literaturze przedmiotu (A. Zielony, *op. cit.*, s. 18–19).

²⁷ T. Ereciński, K. Weitz, *op. cit.*, s. 296.

konkretnego sporu)²⁸. Na rzecz tego ostatniego poglądu A. Zielonego przychylają się ostatnio T. Ereciński i K. Weitz (przy czym pierwszy z tych autorów modyfikuje swe uprzednie stanowisko, zaprezentowane powyżej jako rygorystyczne), przyznając, że co prawda nie może być mowy o wszczęciu postępowania arbitrażowego w myśl art. 1186 zd. 1 KPC w dniu doręczenia pozwanemu wezwania na arbitraż, jeżeli wezwanie to jest nieskuteczne (nie zawiera wszystkich wymaganych kodeksowo elementów), niemniej jednak należy w takiej sytuacji przyjmować, że wszczęcie postępowania następuje z chwilą doręczenia wezwania czyniącego zadość wymaganiom albo też, jeśli powód nie usunął braków formalnych wezwania, wszczęcie to dokonuje się z chwilą faktycznego podjęcia działania przez sąd arbitrażowy, ukonstytuowany w celu rozpoznania danego sporu powstałego między stronami²⁹.

W świetle powyższych spostrzeżeń, pozwalających sprecyzować moment wszczęcia postępowania przed sądem polubownym, zasadne jest rozważenie, która z czynności podjętych przez stronę przed tym sądem przerywa bieg przedawnienia roszczeń. Czy przerwanie to następuje w momencie wszczęcia postępowania przed sądem polubownym, czy też może w jakiejś innej chwili. Jak wynika z powyższych rozważań, jeżeli strony nie postanowiły inaczej, wszczęcie postępowania ma miejsce w chwili doręczenia pozwanemu wezwania na arbitraż. Tę zatem czynność należy brać na wstępie pod uwagę jako potencjalnie prowadzącą do przerwania biegu przedawnienia. W literaturze przedmiotu podnosi się, że do przerwania biegu przedawnienia może także dojść we wcześniejszym czasie, tzn. przed doręczeniem wezwania na arbitraż, choćby za sprawą wniesienia do sądu państwowego wniosku o udzielenie zabezpieczenia roszczenia, które będzie później dochodzone przed sądem polubownym albo poprzez wezwanie do próby ugodowej³⁰. Natomiast odnośnie do tego, czy przerwaniem biegu przedawnienia skutkuje doręczenie pozwanemu wezwania na arbitraż brak jest zgodności w doktrynie. Jedni autorzy łączą z tą czynnością skutek materialnoprawny w postaci przerwania biegu przedawnienia roszczeń³¹, inni z kolei zajmują stanowisko przeciwne, odmawiając tej czynności mocy wywoływania tego skutku³². Interesujące, pośrednie stanowisko wyraża w tej kwestii A. Zielony, który podkreśla, że zgodnie z treścią art. 1186 KPC w wezwaniu na arbitraż powód nie musi precyzować żądania (choć może to uczynić), a jedynie określić przedmiot sporu, natomiast dokładne wskazanie żądania następuje z reguły dopiero w pozwie. Z tej konstatacji autor ten wywodzi, że możliwe są tu dwie sytuacje, tj. albo precyzyjne określenie żądania, nie tylko pod względem podmiotowym (czego wymaga już brzmienie art. 1186 zd. 2 KPC), ale też przedmiotowym, już w treści wezwania na arbitraż albo też dokładne wskazanie zakresu przedmiotowego żądania dopiero w pozwie. Zdaniem wspomnianego autora w obydwu tych sytuacjach przerwanie biegu przedawnienia roszczeń następować będzie w chwili doręczenia wezwania na arbitraż, z tym że w drugiej ze wskazanych sytuacji, tzn. w razie wskazania przez powoda żądania dopiero w pozwie, zakres przedmiotowy żądania wskazywany będzie

²⁸ A. Zielony, *op. cit.*, s. 21.

²⁹ T. Ereciński, K. Weitz, *op. cit.*, s. 296; tak też A. Zielony (A. Zielony, *op. cit.*, s. 21).

³⁰ T. Ereciński, K. Weitz, *op. cit.*, s. 298; wyr. SN z 28.6.2006 r., III CZP 42/06, OSNC 2007, Nr 4, poz. 54.

³¹ R. Morek, *Mediacja i arbitraż* (art. 183¹–183¹⁵ i 1154–1217 KPC). Komentarz, Warszawa 2006, s. 216.

³² K. Piasecki (red.), *Kodeks postępowania cywilnego*, t. III: Komentarz..., s. 295.

retroaktywnie przez wniesienie pozwu. Przerwanie biegu przedawnienia w tej ostatniej sytuacji A. Zielony warunkuje dodatkowo tym, że pozew musi zostać wniesiony przez powoda w terminie określonym w art. 1188 KPC³³. Pogląd ten wzbudza jednak kontrowersje w literaturze przedmiotu³⁴, niestety bliżej niesprecyzowane, co utrudnia odniesienie się do nich. Jak się wydaje, rozróżnianie omówionych powyżej dwóch typów sytuacji przez A. Zielonego nie dla wszystkich autorów musi być oczywiste, zwłaszcza w kontekście tego, że niekiedy twierdzi się, że określenie przedmiotu sporu w wezwaniu na arbitraż, zgodnie z art. 1186 zd. 2 KPC, powinno zawierać przynajmniej dokładne przytoczenie żądania oraz okoliczności faktycznych je uzasadniających³⁵. Gdyby przyjąć taki pogląd, który wydaje się jednak błędny, to w konsekwencji rzeczywiście nie występowałby problem możliwości wskazania lub też nie zakresu przedmiotowego żądania w treści wezwania na arbitraż. Tak jednak nie jest. Ustawodawca nie wymaga bowiem podnoszenia żądania w treści wezwania na arbitraż. Nie oznacza to jednak konieczności wykluczenia możliwości określania żądania w tym wezwaniu i kategorycznego twierdzenia – jak przyjmują niektórzy przedstawiciele doktryny – że wskazanie przedmiotu sporu w treści wezwania na arbitraż nie obejmuje zgłoszenia roszczenia, a to ostatnie ma miejsce w pozwie³⁶. Jak się wydaje, najbardziej zasadne, zarówno w świetle obowiązującej regulacji prawnej, jak i istoty sądownictwa polubownego, jest zaproponowanie stanowiska pośredniego. W jego ramach uznać należałoby, że co prawda art. 1186 zd. 2 KPC nie wymaga precyzowania żądania pod względem przedmiotowym w treści wezwania na arbitraż, jednak możliwości takiej nie wyklucza. Nie oznacza to jednak akceptacji propozycji konsekwencji tego stanu rzeczy zawartych w zaprezentowanym powyżej stanowisku A. Zielonego. Pogląd tego autora budzi bowiem pewne zasadnicze wątpliwości. Przede wszystkim niedopuszczalne wydaje się przyjmowanie, że poprzez wniesienie pozwu następować będzie retroaktywne określenie zakresu przedmiotowego żądania, jeżeli brakowało go w wezwaniu na arbitraż, wskutek czego przerwanie biegu przedawnienia następuje w momencie doręczenia tego wezwania. Przeciż w takiej sytuacji w momencie doręczenia wezwania na arbitraż pozwanemu zakres żądania powoda nie jest określony, nie jest sprecyzowane, jakie jest jego roszczenie. Nie sposób zatem określić, wobec czego, to jest w zakresie jakich roszczeń, miałoby mieć miejsce przerwanie biegu przedawnienia. Należy podkreślić, że to roszczenia ulegają przedawnieniu i, zgodnie z art. 123 § 1 pkt 1 KC, bieg przedawnienia przerywa się przez czynność podjętą przed któryms z organów wskazanych w tym przepisie, przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia. Późniejsze wskazanie żądania w treści pozwu w niczym nie zmienia stanu, jaki istniał w chwili doręczenia pozwanemu wezwania na arbitraż. Niezasadne wydaje się

³³ A. Zielony, *op. cit.*, s. 24.

³⁴ T. Ereciński, K. Weitz, *op. cit.*, s. 298.

³⁵ T. Ereciński, *op. cit.*, s. 415–416; M.P. Wójcik, *op. cit.*, s. 1613; M. Uliasz, *op. cit.*, s. 762. Ten ostatni autor podkreśla m.in., że sformułowany przez ustawodawcę wymóg określenia w treści wezwania na arbitraż przedmiotu sporu nie powinien być rozumiany jako potrzeba wskazania wartości przedmiotu sporu czy też przedmiotu (rzeczy), której spór dotyczy, lecz jako konieczność dokładnego określenia tego, co jest sporne między stronami i jakie jest żądanie powoda.

³⁶ K. Piasecki (red.), Kodeks postępowania cywilnego, t. III: Komentarz..., s. 295.

przypisywanie takiemu pozwowi mocy retroaktywnego dookreślenia zakresu przedmiotowego żądania. Przecież w przedstawionej sytuacji w momencie doręczenia pozwane-
mu wspomnianego wezwania roszczenia nie można było sprecyzować. Kwestia ta stanie
się jasna dopiero wskutek złożenia przez powoda pozwu. Należy dodatkowo zaznaczyć,
że w czasie pomiędzy doręczeniem pozwanemu wezwania na arbitraż a wniesieniem przez
powoda pozwu trwa stan niepewności po stronie pozwanego. Ten ostatni nie wie bowiem,
w jakim zakresie nastąpiło przerwanie biegu przedawnienia roszczeń przysługujących
powodowi przeciwko niemu. Wbrew twierdzeniom A. Zielonego, interes pozwanego nie
jest tu dobrze chroniony przez samo to, że zna on chwilę, w której najpóźniej będzie miało
miejsce sprecyzowanie jego sytuacji prawnej, a więc określenie zakresu przedmiotowego
przerwania biegu przedawnienia, a to z uwagi na zakreślenie powodowi na podstawie
art. 1188 § 1 KPC terminu do wniesienia pozwu³⁷. W niczym nie zmienia to bowiem fak-
tu, że aż do tego momentu pozwany wiedzy co do zakresu przedmiotowego przerwania
biegu przedawnienia roszczeń nie posiada i że we wskazanym już powyżej okresie czasu,
tj. pomiędzy doręczeniem mu wezwania na arbitraż a wniesieniem pozwu przez powoda
(a *de facto* będzie miał z reguły możliwość uzyskać tę wiedzę wraz z doręczeniem mu tego
pozwu przez sąd polubowny), trwać będzie jego niepewność w tym zakresie.

Druga natomiast zasadnicza wątpliwość dotycząca nie tylko poglądu A. Zielonego,
ale także stanowisk innych autorów upatrujących, przy poczynieniu odpowiednich za-
strzeżeń (w tym konieczności precyzyjnego wskazania zakresu żądania przez powoda),
możliwości przerwania biegu przedawnienia roszczeń z chwilą doręczenia pozwanemu
wezwania na arbitraż. W sytuacji, gdy np. sąd polubowny będzie powoływany *ad hoc*,
wezwanie na arbitraż jest przecież pismem doręczanym przez powoda pozwanemu, a nie
sądowi, i to w sytuacji, gdy sąd ten jeszcze się ukonstytuował, a zatem nie sposób uznać
doręczenia takiego wezwania za wymaganą przez art. 123 § 1 pkt 1 KC czynność podjętą
przed sądem polubownym, powodującą przerwanie biegu przedawnienia. Z drugiej strony
nie wydaje się, aby zasadne było kateryczne twierdzenie na tej podstawie, że wezwanie
na arbitraż nigdy nie będzie powodowało skutku w postaci przerwania biegu przedaw-
nienia. Sytuacja może się bowiem przedstawiać odmiennie od powyższej, np. wtedy, gdy
postępowanie toczy się ma przed stałym sądem polubownym, którego regulamin wy-
maga wniesienia przez powoda wezwania na arbitraż do sądu polubownego, i to na ten
sąd nakłada obowiązek doręczenia tego wezwania pozwanemu. Jak się zresztą wydaje,
często w ogóle zakłada się taką rolę sądu polubownego, co zdaje się wynikać zwłaszcza
z przytaczanych powyżej poglądów dotyczących kwestii dopuszczalności wzywania przez
ten sąd do uzupełnienia braków formalnych wezwania na arbitraż. W takiej sytuacji
następuje bowiem wniesienie wezwania na arbitraż do sądu polubownego, co stanowi
czynność podejmowaną przed tym sądem. Jeżeli przy tym powód sprecyzowałby w tym
wezwanu swe roszczenia, to wydaje się, że należałoby wówczas uznać, że jest to czynność
przerwijąca bieg przedawnienia w rozumieniu art. 123 § 1 pkt 1 KC. *A contrario* skutek
w postaci przerwania biegu przedawnienia nie następowałby np. wtedy, gdy powód nie

³⁷ A. Zielony, *op. cit.*, s. 24.

wskazałby w wezwaniu na arbitraż wnoszonym do sądu polubownego swoich roszczeń, ani też wtedy, gdyby nie wnosił wezwań na arbitraż do sądu polubownego, lecz doręczał je pozwanemu. W takich przypadkach zasadne wydaje się być uznanie, że przerwanie biegu przedawnienia roszczeń następować będzie dopiero z chwilą wniesienia przez powoda pozwu. Będzie to bowiem czynność podjęta przed sądem polubownym, w ramach której roszczenie powoda będzie sprecyzowane nie tylko podmiotowo, lecz także przedmiotowo, zmierzająca bezpośrednio w celu dochodzenia tego roszczenia. Spełnione tu będą zatem wszystkie wymogi określone w art. 123 § 1 pkt 1 KC.

Powyższe uwagi należy odnieść analogicznie do sytuacji, w której strony uzgodniły odmienną od doręczenia pozwanemu wezwań na arbitraż chwilę wszczęcia postępowania przed sądem polubownym.

Na tym tle zauważyć jednakże należy, że dopuszczenie przez ustawodawcę możliwości modyfikowania przez strony chwili, która uważana będzie za moment wszczęcia postępowania przed sądem polubownym rodzi wątpliwości co do zgodności takiego postępowania stron z ustanowionym w art. 119 KC zakazem zarówno skracania, jak i przedłużania terminów przedawnienia przez czynność prawną, a także z tym, że zrzeczenie się zarzutu przedawnienia przed upływem terminu jest, w myśl art. 117 § 2 zd. 2 KC, nieważne. W zasadzie bowiem strony zawierają między sobą umowę (wprowadzają odpowiednie postanowienie do zapisu na sąd polubowny) mając szerokie możliwości określenia czynności, którą uważać będą za wszczynającą postępowanie przed tym sądem, a co za tym idzie – wszczynającą postępowanie przed sądem polubownym. Przykładowo w sytuacji, w której bieg terminu przedawnienia zbliża się ku końcowi strony mogą ustalić bliską czasowo czynność, wcześniejszą niż doręczenie wezwań na arbitraż, którą uważać będą za prowadzącą do przerwania biegu przedawnienia. W istocie rzeczy strony dokonują tu manipulacji nie w zakresie terminu przedawnienia, ten pozostaje bowiem niezmienny – lecz w odniesieniu do określenia czynności prowadzących do przerwania biegu przedawnienia. W zasadzie więc nie może być tu mowy o naruszeniu art. 119 KC, ale można raczej rozważać, czy rozwiązanie przyjęte w art. 1186 zd. 1 KPC nie pozostaje w kolizji z art. 123 § 1 KC. Skoro bowiem w tym ostatnim przepisie ustawodawca wskazał, jakie czynności uznaje za przerywające bieg przedawnienia, to dopuszczenie przez powołany powyżej przepis Kodeksu postępowania cywilnego dowolnego obrania przez strony momentu wszczęcia postępowania przed sądem polubownym, a co za tym idzie, według stanowiska części doktryny – zarazem przez to innego momentu przerwania biegu przedawnienia roszczeń, odmiennego od tych z art. 123 KC, wydaje się pozostawać w sprzeczności z tym ostatnim przepisem. Rodzą się także wątpliwości, czy takie działanie stron określających chwilę wszczęcia postępowania przed sądem polubownym, choć dozwolone w świetle art. 1186 zd. 1 KPC, nie stanowi zarazem obejścia zakazu zrzekania się przez tego, komu roszczenie przysługuje, zarzutu przedawnienia przed upływem terminu. Omawiane rozwiązanie przyjęte w Kodeksie postępowania cywilnego pozwala bowiem w istocie na to, że w sytuacji, w której pozwany, który nie chce się uchylać od zaspokojenia roszczenia, ale ma świadomość tego, że termin przedawnienia roszczenia przysługującego uprawnionemu przeciwko niemu niebawem upłynąłby, może umówić się z uprawnionym, że wszczęcie

postępowania w ich sprawie będzie miało miejsce wcześniej niż według dyspozytywnego unormowania art. 1186 zd. 1 KPC, a ponieważ moment wszczęcia tego postępowania wiązany bywa czasem z przerwaniem biegu przedawnienia roszczeń, tym samym rezygnowałby z możliwości skorzystania z zarzutu przedawnienia przed upływem jego terminu.

Wniesienie pozwu do sądu państwowego pomimo istnienia zapisu na sąd polubowny

Powyżej podjęte zostały rozważania łączące skutek w postaci przerwania biegu przedawnienia roszczeń, w zależności od okoliczności, z doręczeniem pozwanemu wezwania na arbitraż albo z wniesieniem pozwu przez powoda. Należy jednak od razu zgłosić zastrzeżenie, że przerwanie to będzie następowało tylko wtedy, gdy uprzednio sporządzony przez strony zapis na sąd polubowny był skuteczny. Co za tym idzie, prowadzenie postępowania przed sądem polubownym bez istnienia zgodnego z prawem zapisu nie pociąga za sobą wspomnianego powyżej skutku, a zatem wówczas termin przedawnienia biegnie w sposób nieprzerwany³⁸.

Na tym tle nasuwa się pytanie, czy strony, które sporządziły umowę o poddanie sporu między nimi pod rozstrzygnięcie sądu polubownego, są tym samym zobowiązane do oddania sprawy pod rozstrzygnięcie sądu polubownego i tym samym nie mogą wnosić powództwa w tym zakresie przed sądem powszechnym. Kwestia ta nie była dotąd szerzej rozważana w doktrynie. Ostatnio w polskiej literaturze przedmiotu podniesiono, z powołaniem się przede wszystkim na poglądy funkcjonujące w nauce niemieckiego procesu cywilnego i w praktyce międzynarodowego arbitrażu handlowego, że umowę o arbitraż należy traktować tak jak każdą inną umowę cywilnoprawną. Konsekwencją tego miałyby być m.in. to, iż z umowy takiej wynikają określone obowiązki stron o charakterze materialnoprawnym, w tym przede wszystkim obowiązek czynienia przez strony sporu wszystkiego, co jest potrzebne do przeprowadzenia postępowania przed sądem polubownym i wydania przez niego orzeczenia, a z drugiej strony zobowiązanie do nieczynienia niczego, co mogłoby w jakikolwiek sposób utrudniać lub zakłócać prowadzenie postępowania przed tym sądem³⁹. Jako przykład wzrastającego poparcia dla poglądu o istnieniu wskazanych obowiązków stron mających wynikać z umowy o arbitraż podaje się pojawiające się w praktyce próby wyegzekwowania tych obowiązków w drodze stosownych powództw wnoszonych przed sądem⁴⁰.

Jak się jednak wydaje, na gruncie obowiązującego prawa polskiego brak jest podstaw do wywodzenia z faktu zawarcia przez strony zapisu na sąd polubowny wniosku o istnieniu z tego tytułu ich zobowiązania do obligatoryjnego poddania powstałego pomiędzy nimi sporu w zakresie objętym zapisem pod rozstrzygnięcie sądu polubownego. Wynika to przede wszystkim z tego, że pomimo istnienia ważnego zapisu na sąd polubowny strona dochodząca roszczenia może wytoczyć powództwo przed sądem powszechnym i jeżeli pozwany nie

³⁸ Wyr. SN z 18.2.2005 r., V CK 467/04, MoP 2005, Nr 6, s. 275.

³⁹ Ł. Błaszczak, M. Ludwik, *op. cit.*, s. 122.

⁴⁰ *Ibidem*.

zgłosi zarzutu zapisu na sąd polubowny przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy, to sąd powszechny przeprowadzi postępowanie w sprawie i wyda rozstrzygnięcie. Skoro z takim zachowaniem powoda i pozwanego ustawodawca nie wiąże dla nich żadnych negatywnych konsekwencji, a jedynym skutkiem jest tu rozpoznanie sprawy przez sąd powszechny a nie polubowny, trudno mówić o tym, by na stronach, które sporządziły zapis na sąd polubowny, ciążyło zobowiązanie do czynienia wszystkiego, aby to ten ostatni sąd prowadził postępowanie w przedmiocie sporu między nimi. Bardziej adekwatne wydaje się tu być raczej określenie, że strony wskutek zawarcia zapisu na sąd polubowny uzyskują fakultatywną możliwość poddania sprawy pod rozstrzygnięcie tego sądu. To od decyzji powoda bowiem zależy, czy wystąpi o rozpoznanie sprawy do sądu polubownego, czy też z pozwem lub wnioskiem o wszczęcie postępowania nieprocesowego do sądu powszechnego. W sytuacji, w której powód wybrał tę ostatnią możliwość, to z kolei od pozwanego zależy, czy zgłosi zarzut zapisu na sąd polubowny i spowoduje odrzucenie pozwu lub wniosku o wszczęcie postępowania nieprocesowego, czy też zarzutu takiego nie podniesie i tym samym niejako wyrazi akceptację dla rozpoznania sporu przez sąd powszechny, pomimo istnienia zapisu na sąd polubowny⁴¹. Z drugiej strony, należy jednak zauważyć, że w przypadku istnienia prawidłowego zapisu na sąd polubowny wystąpienie przez stronę dochodzącą roszczenia o rozpoznanie sprawy do sądu polubownego wiąże drugą stronę co do tego, że sprawę będzie rozstrzygał właśnie ten sąd, a z kolei w przypadku wniesienia pozwu do sądu powszechnego – podniesienie przez pozwanego we właściwym czasie zarzutu zapisu na sąd polubowny skutkuje odrzuceniem pozwu lub wniosku o wszczęcie postępowania nieprocesowego przez sąd powszechny, a więc wyłącza rozstrzygnięcie sporu przez ten ostatni sąd⁴². Przy uwzględnieniu tych okoliczności ostatecznie stwierdzić należy, że strony, które zawarły zapis na sąd polubowny, dysponują, w zakresie poddania sporu między nimi objętego tym zapisem rozstrzygnięciu sądu polubownego, uprawnieniami o charakterze względnie fakultatywnym. Skutki wskazanych powyżej działań każdej ze stron dotyczących tej kwestii (tj. wystąpienie przez powoda od razu do sądu polubownego, a nie powszechnego, albo też podniesienie przez pozwanego skutecznego zarzutu zapisu na sąd polubowny w razie wniesienia przez powoda pozwu do sądu powszechnego) mogą, ze wskazanych powyżej względów, określać w sposób wiążący sytuację strony przeciwnej. Określone zachowanie drugiej strony, np. skuteczne zgłoszenie zarzutu zapisu na sąd polubowny, niweczy możliwość rozpoznania sprawy przez sąd powszechny, zaistniała w wyniku wytoczenia przez powoda powództwa przed tym ostatnim sądem, mimo istnienia zapisu na sąd polubowny.

⁴¹ W literaturze przedmiotu wskazuje się na tym tle, że w sytuacji, gdy pozwany lub uczestnik postępowania nie podniósł uzasadnionego zarzutu zapisu na sąd polubowny i wdał się w spór, wyłącznie właściwym do rozpoznania konkretnej sprawy staje się sąd powszechny, mimo iż istnieje zapis na sąd polubowny. Jako wyjątek od tej reguły powołuje się sytuację, w której powód lub wnioskodawca cofnął odpowiednio pozew lub wniosek po wdaniu się w spór, za zgodą pozwanego (uczestnika postępowania) bez zrzeczenia się roszczenia i strona lub strony skierowały następnie tę samą sprawę do rozpatrzenia przez sąd polubowny (A. Zieliński, *op. cit.*, s. 1764).

⁴² Oczywiście w przypadku skutecznego podniesienia zarzutu zapisu na sąd polubowny. Gdyby bowiem pozwany podniósł co prawda taki zarzut we właściwym czasie, tj. przed wdaniem się w spór, ale sąd powszechny zarzutu tego by nie uwzględnił i w wyniku tego nie odrzuciłby pozwu, lecz wydałby postanowienie o odmowie odrzucenia pozwu, to w razie uprawomocnienia się takiego postanowienia ustalaby kognicja sądu polubownego (A. Zieliński, *op. cit.*, s. 1765).

Na tym tle pojawia się także, niezwykle istotna z uwagi na tematykę prowadzonych rozważań, kwestia oceny, czy w przypadku, kiedy istnieje zapis na sąd polubowny, a stro- na pomimo to decyduje się na dochodzenie roszczenia w drodze powództwa wytocz- nego przed sądem powszechnym, wniesienie powództwa prowadzi do przerwania biegu przedawnienia tego roszczenia w sytuacji, gdy pozwany lub uczestnik postępowania nie- procesowego podniesie zarzut zapisu na sąd polubowny. W tym zakresie należy przede wszystkim zwrócić uwagę na art. 1165 § 1 KPC, zgodnie z którym w razie wniesienia do sądu sprawy dotyczącej sporu objętego zapisem na sąd polubowny sąd odrzuca pozew lub wniosek o wszczęcie postępowania nieprocesowego, jeżeli pozwany albo uczestnik postępowania nieprocesowego podniósł zarzut zapisu na sąd polubowny przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy. Skutkiem procesowym podniesienia takiego zarzutu jest więc odrzucenie przez sąd pozwu lub wniosku o wszczęcie postępowania nieprocesowego. Wątpliwości w doktrynie budzi natomiast to, czy z takim odrzuconym pozwem lub wnio- skiem można wiązać skutek materialnoprawny w postaci przerwania biegu przedawnienia roszczenia, którego zamierzano dochodzić w postępowaniu, jakie miało być zainicjowane tym pozwem lub wnioskiem. Prezentowane w tym zakresie poglądy znacznie odbiegają od siebie. Z jednej strony zajmowane jest stanowisko, w myśl którego odrzucenie pozwu generalnie nie niweczy skutków materialnoprawnych, jakie wiążą się z jego wniesieniem. Uzasadnia się to tym, że nie można powoda obciążać negatywnymi następstwami decyzji sądu wynikającej z przyczyn leżących poza postępowaniem, w którym doszło do od- rzucenia pozwu. Podkreśla się ponadto, iż w odniesieniu do sytuacji, w której następuje odrzucenie pozwu, ustawodawca nie wprowadził formuły, w myśl której „pозew nie wy- wołuje żadnych skutków, jakie ustawa wiąże z wytoczeniem powództwa”, a która pojawia się w przypadku umorzenia zawieszzonego postępowania (art. 182 § 2 KPC) i cofnięcia pozwu (art. 203 § 2 KPC)⁴³. Z kolei w ramach przeciwstawnego stanowiska twierdzi się, że tylko skutecznie podjęte czynności prowadzą do przerwania biegu przedawnienia roszczeń, w związku z czym w sytuacji, gdy nastąpi prawidłowe odrzucenie pozwu przez sąd, przerwanie to nie następuje, nie może być bowiem wówczas mowa o skutecznym wniesieniu pozwu. Natomiast błędne odrzucenie pozwu nie ma znaczenia dla przerwania biegu przedawnienia, gdyż postanowienie o odrzuceniu pozwu nie niesie ze sobą powagi rzeczy osądzonej⁴⁴. Syntetycznie rzecz ujmując, można wskazać, że zwolennicy tej kon- cepcji przyjmują, iż skutek w postaci przerwania biegu przedawnienia wywołuje tylko pozew, który został skutecznie wniesiony, a pozew odrzucony przez sąd jedynie wtedy, gdy odrzucenie to nastąpiło w sposób niezasadny⁴⁵.

Pomiędzy tymi dwoma skrajnymi stanowiskami mieści się cała grupa koncepcji, które można by nazwać „koncepcjami środka”. Ogólnie rzecz ujmując, w ich ramach różnicu- je się skutki materialnoprawne odrzucenia pozwu w zależności od przyczyny, z uwagi na którą odrzucenie to następuje. Dawniej, na gruncie już nieobowiązującego art. 199 § 1

⁴³ W. Siedlecki, [w:] Z. Resich, W. Siedlecki (red.), Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, t. I, War- szawa 1975, s. 366.

⁴⁴ S. Rudnicki, [w:] S. Dmowski, S. Rudnicki, Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza. Część ogólna, Warszawa 2006, s. 479.

⁴⁵ B. Kordasiewicz, *op. cit.*, s. 657.

pkt 4 KPC⁴⁶, wywodzono, że sytuację, w której odrzucenie pozwu następuje z tego powodu, że rozstrzygnięcie sprawy należy do sądu polubownego, należy do tej grupy przypadków, gdzie mimo iż postępowanie zostało zakończone bez merytorycznego rozpoznania sprawy, to nie unicestwia to skutków prawnomaterialnych, jakie wiążą się z wszczęciem postępowania, w tym przerwania biegu przedawnienia. Dla uzasadnienia takiego poglądu podnoszono m.in. argument, w myśl którego nie zachodzi tu całkowite wyłączenie drogi sądowej, które w przypadku istnienia zapisu na sąd polubowny zależy od postawienia zarzutu⁴⁷. Dla wsparcia stanowiska, w ramach którego przyjmowano, że wniesienie pozwu do sądu powszechnego pomimo istnienia zapisu na sąd polubowny powoduje przerwanie biegu przedawnienia i że skutek ten pozostaje w mocy także w razie odrzucenia takiego pozwu przez sąd powszechny z uwagi na skuteczne podniesienie przez pozwanego zarzutu zapisu na sąd polubowny, podnoszono także, iż zawsze istnieją tu właściwe do rozpoznania spraw objętych zapisem sądy powszechne, gdyż w ogóle warunkiem dopuszczalności objęcia sprawy zapisem na sąd polubowny jest jej przynależność do drogi sądowej. Ponadto kładziono akcent na to, że odrzucenie pozwu przez sąd powszechny z uwagi na istnienie wspomnianego zapisu jest uzależnione od stanowiska strony pozwanej w tej kwestii. Sąd powszechny, do którego złożono pozew, jest jak najbardziej organem właściwym, powołanym do rozpoznania danej sprawy, o ile pozwany nie zgłosi skutecznie zarzutu istnienia zapisu na sąd polubowny. Z drugiej strony podkreślano, że wniesienie pozwu do sądu powszechnego stanowi czynność celową i skuteczną, przedsięwziętą przez powoda bezpośrednio w celu dochodzenia roszczenia, ponieważ w każdym poszczególnym przypadku zachodzi tu możliwość rozpoznania sprawy przed sądem powszechnym, której urzeczywistnienie się zależy od stanowiska pozwanego, tj. od ewentualnego podniesienia przez niego wspomnianego powyżej zarzutu⁴⁸.

Podobne stanowisko zajmowane jest na gruncie obecnie obowiązującego brzmienia art. 199 KPC. Wywodzi się, że pozew odrzucony na podstawie tego przepisu nie powoduje przerwania biegu przedawnienia roszczenia, ale nie z uwagi na fakt jego odrzucenia, lecz ze względu na to, że nie stanowił on czynności dokonanej przed odpowiednim organem (niedopuszczalność drogi sądowej, brak jurysdykcji krajowej), nie biegł termin przedawnienia (zawisłość sporu) lub nie mógł on być przerwany poprzez wniesienie pozwu (rzecz osądzona), bądź też że pozew nie był czynnością podjętą przez uprawnionego czy skierowaną przeciwko zobowiązanemu (brak zdolności sądowej stron albo zdolności procesowej powoda). Na tym tle podnosi się, że w odróżnieniu od powyżej wskazanych przypadków inaczej należy traktować pozew odrzucony ze względu na zapis na sąd polubowny, ponieważ sąd państwowy generalnie jest organem powołanym do rozpoznawania spraw danego

⁴⁶ Art. 199 ust. 1 pkt 4 został uchylony na mocy art. 1 pkt 1 ustawy z 28.7.2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. Nr 178, poz. 1478) zmieniającej Kodeks postępowania cywilnego z dniem 17.10.2005 r.

⁴⁷ J. Ignatowicz, *op. cit.*, s. 830–832. Obok tego autor ten wyróżnił grupę przypadków, w których postępowanie również nie doprowadziło do merytorycznego rozpoznania sprawy, ale pozew nie wywołuje żadnych skutków prawnych, również na gruncie prawa materialnego (tu wskazał np. umorzenie postępowania w sprawie w wyniku cofnięcia pozwu).

⁴⁸ M. Jędrzejewska, *Odrzucenie pozwu a przerwa przedawnienia*, PiP 1966, z. 1, s. 108; *taż*, *Wpływ czynności procesowych na bieg przedawnienia*, Warszawa 1984, s. 49.

rodzaju⁴⁹. Wynikać ma to z tego, że zapis na sąd polubowny nie uchyla ogólnej właściwości sądu powszechnego do rozpoznania sprawy⁵⁰. Stąd też pozew odrzucony przez sąd wskutek uwzględnienia zarzutu istnienia zapisu na sąd polubowny powinien być uznawany za przerywający bieg przedawnienia. Niektórzy zwolennicy tego ostatniego poglądu uważają przy tym także, że uzależnienie dyferencjacji skutków odrzucenia pozwu lub wniosku o wszczęcie postępowania nieprocesowego z uwagi na rodzaj przyczyny tego odrzucenia powinno być ustalane przy wzięciu pod uwagę tego, czy dana przyczyna odrzucenia pozwu lub wspomnianego wniosku uwzględniana jest przez sąd z urzędu, czy też tylko na zarzut strony. Przy zastosowaniu takiego kryterium twierdzi się, że w pierwszym przypadku, tj. przyczyny odrzucenia branej pod uwagę przez sąd z urzędu – odrzucenie takie znosi wszystkie skutki, jakie wiążą się z wytoczeniem powództwa, w tym te materialnoprawne. W takiej sytuacji bieg przedawnienia roszczenia nie ulegałby przerwaniu. Odmiennie, wówczas gdy wchodzi w grę przyczyna odrzucenia pozwu uwzględniana jedynie na zarzut strony, pozew należałoby traktować jako wywołujący skutki prawne w zakresie prawa materialnego. Następowaloby tu przerwanie biegu przedawnienia roszczeń⁵¹.

Przedstawione powyżej stanowisko kompromisowe, różnicujące skutki materialnoprawne odrzucenia pozwu w zależności od przyczyny jego odrzucenia, zdecydowanie dominujące w literaturze przedmiotu, zostało ostatnio poddane krytyce. W jej ramach podniesiono m.in., że pogląd taki ukształtowany został w czasie, kiedy przepisy Kodeksu postępowania cywilnego były względnie przyjazne stronom, i nie przystaje do ich obecnego rygoryzmu. Wskazano, iż aktualnie przerwę biegu przedawnienia należy wiązać jedynie ze skutecznie wniesionym pozewem, względnie pozewem niezasadnie odrzuconym. Miałoby to rzekomo harmonizować z wykładnią SN, w ramach której w przypadku odrzucenia pozwu ze względu na pominięcie obowiązkowego postępowania reklamacyjnego, wniesienie pozwu nie jest traktowane jako czynność przerywająca bieg przedawnienia. Byłoby to także kompatybilne z tym, że bieg przedawnienia nie ulega przerwaniu w razie wniesienia pozwu przed sądem polubownym w sytuacji, gdy zapis na ten sąd okazał się nieważny⁵².

Jak się wydaje, takie krytyczne stanowisko nie znajduje podstaw w obowiązującym stanie prawnym. Przede wszystkim ogólnej tendencji do zaostrzania wymogów stawianych stronom w toku postępowania cywilnego nie można odnosić do wszystkich kwestii objętych regulacją Kodeksu postępowania cywilnego, a zwłaszcza do postępowania przed sądem polubownym, które z natury rzeczy ma być przyjazne dla stron i zachęcać je do korzystania z tej alternatywnej formy rozstrzygania sporów pomiędzy nimi. Ponadto powoływana linia orzecznicza SN dotyczy sytuacji, w której obligatoryjnie wymagane jest, aby wystąpienie z powództwem poprzedzone było przeprowadzeniem postępowania reklamacyjnego, co nie przystaje do przypadku, w którym strony sporządziły zapis na sąd polubowny, ponieważ, jak wykazano powyżej, strona takiej umowy chcąc dochodzić określonego roszczenia nie jest zobligowana do występowania o rozstrzygnięcie w tym przedmiocie do sądu polubownego,

⁴⁹ P. Machnikowski, *op. cit.*, s. 278.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 277–278.

⁵¹ M. Pyziak-Szafnicka, [w:] M. Pyziak-Szafnicka (red.), *Kodeks cywilny. Część ogólna. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 1071.

⁵² B. Kordasiewicz, *op. cit.*, s. 657.

a jedynie może to uczynić. Sąd powszechny nie uwzględnia tu istnienia zapisu na sąd polubowny z urzędu, jak to ma miejsce w odniesieniu do pominięcia wymogu przeprowadzenia uprzedniego w stosunku do postępowania sądowego trybu reklamacyjnego. W przypadku wniesienia powództwa do sądu powszechnego przez stronę dochodzącą roszczenia, sam fakt, że strony zawarły umowę o poddanie przedmiotowego sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego, w braku podniesienia zarzutu z tego tytułu przez pozwanego, nie niweczy prowadzenia postępowania w sprawie oraz jej rozstrzygnięcia przez sąd powszechny. Nie przekonuje także argument, w myśl którego pozew odrzucony z uwagi na podniesienie zarzutu zapisu na sąd polubowny miałyby nie przerywać biegu przedawnienia roszczeń z uwagi na to, iż byłoby to rozwiązanie harmonizujące z brakiem skutku w postaci takiego przerwania w przypadku wniesienia pozwu przed sądem polubownym przy nieważności zapisu na ten sąd. Zważyć trzeba, że nieważność zapisu na sąd polubowny niesie ze sobą inne konsekwencje w zależności od tego, czy strona umowy – tego nieważnego zapisu na sąd polubowny, wystąpiła o rozstrzygnięcie sprawy do sądu polubownego, czy też wniosła powództwo do sądu powszechnego. W pierwszym przypadku bowiem sąd polubowny nie ma umocowania do rozstrzygnięcia sporu, a przy tym brak jest przepisów proceduralnych, które pozwalałyby mu „odesłać” strony do sądu powszechnego (oczywiście powód może następnie z własnej inicjatywy wystąpić z odpowiednim pozwem do tego ostatniego sądu). Sprawa zatem nie podlega rozpoznaniu. Odmiennie natomiast, w razie wniesienia pozwu do sądu powszechnego pomimo istnienia zapisu na sąd polubowny, nieważność takiego zapisu stanowi podstawę oddalenia przez sąd powszechny zarzutu zapisu na sąd polubowny (art. 1165 § 2 KPC)⁵³, w związku z czym sąd ten jest władny rozpoznać sprawę i rozstrzygnąć w przedmiocie sporu stron. Sporządzenie zapisu na sąd polubowny nie uchyla bowiem generalnej właściwości sądu powszechnego do rozpoznania sprawy. Sytuacje te nie są zatem ze sobą porównywalne, w pierwszym przypadku postępowanie w sprawie nie jest kontynuowane, w drugim natomiast tak. Stawianie zatem wymagania, aby stanowisko SN ukształtowane na tle pierwszej z tych sytuacji decydowało o ocenie prawnej drugiego z przedstawionych przypadków, nie wydaje się wobec powyższego znajdować uzasadnienia.

Ponadto dodać można także, że właśnie względy harmonizacji postępowania przed sądami powszechnymi i sądami polubownymi wymagają przyjęcia zapatrywania, w myśl którego pozew wniesiony przed sądem powszechnym przerywa bieg przedawnienia, pomimo że został on następnie odrzucony przez sąd z uwagi na podniesienie przez stronę pozwaną zarzutu zapisu na sąd polubowny. Mianowicie jako organy, przed którymi mogą być dokonywane czynności prowadzące do przerwania biegu przedawnienia, wskazuje się przede wszystkim sądy powszechne (państwowe), sądy polubowne i komorników. Dalsze uwagi poświęcone zostaną, z uwagi na tematykę prowadzonych rozważań, tylko dwóm pierwszym z nich. W tym zakresie podkreślić należy, że w przypadku wniesienia powództwa do sądu powszechnego w braku zapisu na sąd polubowny, w sytuacji, gdy powód skierował pozew do sądu rzeczowo lub miejscowo niewłaściwego, to i tak następuje skuteczne przerwanie biegu przedawnienia roszczeń majątkowych dochodzonych tym pozwem⁵⁴.

⁵³ T. Ereciński, *op. cit.*, s. 381.

⁵⁴ Wyr. SN z 27.7.1973 r., II CR 345/73, OSPiKA 1975, Nr 2, poz. 33.

Jest to uzasadnione tym, że sąd w razie stwierdzenia swojej niewłaściwości zobowiązany jest przekazać sprawę sądowi właściwemu, a czynności dokonane w sądzie niewłaściwym pozostają w mocy (art. 200 KPC). Natomiast w sytuacji, w której strony zawarły umowę o poddanie sporu rozstrzygnięciu sądu polubownego, a pomimo to powód wystąpił z pozwem do sądu powszechnego, w razie podniesienia przez pozwanego zarzutu zapisu na sąd polubowny, sąd powszechny odrzuci pozew i nie ma przy tym żadnej proceduralnej możliwości przekazania sprawy sądowi polubownemu. Gdyby zatem przyjąć krytykowane tu stanowisko, w myśl którego odrzucenie pozwu w takiej sytuacji powodowałoby, że nie wywoływałby on skutku w postaci przerwania biegu przedawnienia, pociągałoby to za sobą liczne nieuzasadnione, negatywne konsekwencje dla powoda. W tym zakresie bowiem powód, który mimo istnienia zapisu na sąd polubowny jest, jak wskazano powyżej, uprawniony do wystąpienia z pozwem dotyczącym roszczenia wynikającego ze sporu objętego tym zapisem do sądu powszechnego, byłby niejako karany z tytułu skorzystania z przysługujących mu uprawnień. Sankcją byłoby to, że bieg przedawnienia przysługujących mu roszczeń nie ulegałby przerwaniu. Powodowałoby to daleko idącą asymetrię pomiędzy postępowaniem przed sądem powszechnym a sądem polubownym, a także prowadziłoby do ignorowania faktu, że sąd powszechny jest tu nadal, pomimo istnienia wspomnianego zapisu, organem generalnie powołanym do rozpoznania sprawy. Niewątpliwie też zniechęcałoby do sporządzania zapisów na sąd polubowny i dawania sobie możliwości skorzystania z tej alternatywnej metody rozstrzygania sporów, ponieważ strona dochodząca roszczenia, chcąc doprowadzić do przerwania biegu jego przedawnienia, byłaby do tej metody przmuszona, a nie taki jest chyba cel sądownictwa polubownego.

Powyższe spostrzeżenia prowadzą do wniosku, że poglądy dotyczące tego, że we wszystkich przypadkach odrzucenia pozwu przez sąd należy przyjmować jednolite konsekwencje materialnoprawne, czy to w postaci przerwania biegu przedawnienia roszczeń czy też jego braku, nie znajdują należytego uzasadnienia. Przeprowadzane rozważania skłaniają do akceptacji stanowiska różnicującego skutki materialnoprawne odrzucenia pozwu w zależności od przyczyny decyzji sądu w tym przedmiocie. Konkludując, uznać należy, że wniesienie pozwu do sądu powszechnego przerywa bieg przedawnienia dochodzonego tym pozwem roszczenia, choćby roszczenie to wynikało ze sporu objętego zapisem na sąd polubowny, a pozwany podniósł zarzut istnienia takiego zapisu, w rezultacie czego sąd odrzuciłby pozew.

Początek biegu przedawnienia po przerwie spowodowanej postępowaniem przed sądem polubownym i przedawnienie roszczenia stwierdzonego orzeczeniem sądu polubownego

Zgodnie z regulacją Kodeksu cywilnego po każdym przerwaniu biegu przedawnienia biegnie ono na nowo (art. 124 KC). Jednakże, jeżeli przerwanie biegu przedawnienia nastąpiło wskutek czynności w postępowaniu przed któryś z organów wskazanych w art. 124 § 2 KC albo przez wszczęcie mediacji, przedawnienie nie biegnie na nowo, dopóki postępowanie to nie zostanie zakończone. W tym ostatnim przepisie ustawodawca wymienił

m.in. postępowanie przed sądem polubownym. Oznacza to, że jeżeli przerwanie biegu przedawnienia nastąpiło przez czynność w postępowaniu przed tym sądem, to czynność ta przerwała bieg przedawnienia, ale przez czas trwania tego postępowania przedawnienie nie biegnie na nowo, aż postępowanie to nie zostanie zakończone. Określenie momentu przerwania biegu przedawnienia roszczeń przez czynność w postępowaniu przed sądem polubownym zostało już dokonane powyżej. W tym miejscu natomiast należy ustalić chwilę jego zakończenia, ponieważ przed nim termin przedawnienia nie może rozpocząć biegu. W literaturze przedmiotu wskazuje się, że zakończenie postępowania przed sądem polubownym następuje z chwilą doręczenia wyroku uprawniającemu⁵⁵. W doktrynie podnosi się, że wchodzi tu w grę terminy przedawnienia, jakim podlega roszczenie objęte orzeczeniem sądu polubownego z mocy art. 118 KC albo przepisu szczególnego, a nie dziesięcioletni okres przedawnienia, o jakim mowa w art. 125 KC⁵⁶. Dziesięcioletni termin przedawnienia ustanowiony w tym ostatnim przepisie dotyczy bowiem m.in. roszczeń stwierdzonych prawomocnym orzeczeniem sądu polubownego albo ugodą zawartą przed sądem polubownym. Druga z tych sytuacji nie budzi wątpliwości w literaturze przedmiotu. Twierdzi się bowiem zgodnie, że wskazany termin przedawnienia rozpoczyna swój bieg z chwilą zawarcia ugody przed sądem polubownym, a nie z momentem prawomocnego umorzenia postępowania, w którym tę ugodę zawarto⁵⁷. Rozbieżności pojawiają się natomiast odnośnie do pierwszego ze wskazanych przypadków. Istnieje bowiem kilka koncepcji określenia momentu prawomocności wyroku sądu polubownego. W ramach jednej z nich przyjmuje się, że wyrok sądu polubownego staje się prawomocny już z momentem jego wydania⁵⁸. Alternatywny pogląd optuje za uznaniem, że formalne uprawnomocnienie się wyroku sądu polubownego następuje z wpływem miesięcznego terminu przewidzianego do wniesienia skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego⁵⁹. Należy zauważyć, że w wyniku nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego z 2005 r. termin ten przedłużony został z jednego do trzech miesięcy (art. 1208 KPC). Poza powyższymi pojawia się także trzecia koncepcja, w myśl której dopiero stwierdzenie wykonalności wyroku sądu polubownego powoduje, że roszczeń objętych tym wyrokiem dotyczy dziesięcioletni termin przedawnienia. Zwolennicy takiego ujęcia uzasadniają to tym, że trzeba przyjmować, iż przedawnieniu dziesięcioletniemu określonym w art. 125 KC podlegają tylko roszczenia stwierdzone przez te wyroki sądów polubownych, których wykonalność została stwierdzona w trybie wskazanym w art. 1212 § 1 KPC. Pogląd taki wspiera się wykładnią historyczną, w tym podnosi się, że na gruncie art. 113 POPC⁶⁰ z 1950 r. przedawnieniu w takim terminie ulegały jedynie roszczenia stwierdzone tytułami egzekucyjnymi, a także wskazuje się, że na gruncie obecnie obowiązującego art. 125 KPC chodzi jedynie o takie

⁵⁵ P. Machnikowski, *op. cit.*, s. 280; M. Pyziak-Szafnicka, *op. cit.*, s. 1094.

⁵⁶ B. Kordasiewicz, *op. cit.*, s. 624.

⁵⁷ A. Jedliński, [w:] A. Kidyba (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. I: Część ogólna, Warszawa 2009, s. 711; K. Piasecki, *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 483; S. Rudnicki, *op. cit.*, s. 485.

⁵⁸ W. Siedlecki, *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 1972, s. 613; M. Jędrzejewska, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego – Izby Cywilnej z 20.2.1974 r.*, III CZP 2/74, OSPiKA 1976, Nr 1, poz. 1, s. 5.

⁵⁹ Uchw. SN z 20.2.1974 r., III CZP 2/74, OSN 1975, poz. 18; K. Piasecki, [w:] J. Winiarz (red.), *Kodeks cywilny z komentarzem...*, s. 124; *tenże*, *Kodeks cywilny. Komentarz...*, s. 483.

⁶⁰ Ustawa z 18.7.1950 r. – Przepisy ogólne prawa cywilnego (Dz.U. Nr 34, poz. 311 ze zm.).

orzeczenia sądów państwowych, które stanowią tytuły egzekucyjne, wobec czego należy przyjmować taki wymóg także w stosunku do orzeczeń sądów polubownych, gdyż brak jest podstaw dla przyjęcia szczególnego uprzywilejowania przez ustawodawcę w tym względzie orzeczeń sądów polubownych⁶¹.

Zauważyć należy, że najwięcej zwolenników w doktrynie ma stanowisko drugie, aczkolwiek spotyka się ono z krytyką. W ramach tej ostatniej podnosi się m.in., że przyjmowanie, iż wyrok sądu polubownego staje się prawomocny dopiero z upływem miesięcznego (obecnie trzymiesięcznego) terminu przewidzianego dla wniesienia skargi o jego uchylenie, jest nieprawidłowe z tego względu, że skarga ta nie jest środkiem odwoławczym, gdyż przepisy polskiego postępowania cywilnego nie przewidują dwuinstancyjności postępowania przed sądem polubownym ani nie dopuszczają możliwości odwołania się od wyroku sądu polubownego do sądu państwowego jako sądu II instancji⁶².

Jak się wydaje, powyżej przedstawione rozbieżności poglądów wynikają z braku odróżnienia prawomocności formalnej i materialnej oraz skutków, jakie się z nimi wiążą. Uznać bowiem należy, że wyrok sądu polubownego uzyskuje prawomocność formalną już z chwilą jego wydania. Nie przysługuje bowiem od niego żaden zwykły środek odwoławczy ani środek zażalenia do sądu powszechnego. Strona może dążyć do jego wzruszenia jedynie w drodze skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego⁶³. Z kolei przymiot prawomocności materialnej cechuje wyrok sądu polubownego od momentu wydania orzeczenia sądu powszechnego uznającego albo stwierdzającego wykonalność tego wyroku⁶⁴. Implikuje to uznanie, że dziesięcioletni termin przedawnienia dotyczy roszczeń zasądzonych w takim wyroku sądu polubownego, a więc co do którego sąd powszechny stwierdził jego wykonalność⁶⁵. Przemawia to za uznaniem prawidłowości trzeciego z przedstawionych powyżej stanowisk doktrynalnych (reprezentowanego przede wszystkim przez B. Kordasiewicza).

⁶¹ B. Kordasiewicz, *op. cit.*, s. 624.

⁶² M. Jędrzejewska, Glosa do uchwały Sądu Najwyższego – Izby Cywilnej z dnia 20.2.1974 r., III CZP 2/74, OSPiKA 1976, Nr 1, poz. 1, s. 5. Charakter prawny skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego wzbudza zresztą kontrowersje. Wskazuje się m.in. że nie stanowi ona zwykłego środka odwoławczego (T. Ereciński, *op. cit.*, s. 439), lecz jest tworem łączącym w sobie cechy nadzwyczajnego środka odwoławczego w postaci skargi o wznowienie postępowania i elementy powództwa mającego na celu ukształtowanie prawa lub stosunku prawnego (T. Ereciński, *op. cit.*, s. 441; A. Zieliński, *op. cit.*, s. 1800; M. Uliasz, *op. cit.*, s. 777). Kiedy indziej z kolei podnosi się, iż skarga o uchylenie wyroku sądu polubownego nie jest odwołaniem, lecz swoistym środkiem prawnym zbliżonym w swej istocie do skargi o wznowienie postępowania (wyr. SN z 3.6.1987 r., I CR 120/87, OSN 1988, Nr 12, poz. 174 z glosą S. Dalki, Pal. 1990, Nr 2–3, s. 76). Szczegółowego przeglądu poglądów doktryny i judykatury na problematykę charakteru prawnego skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego dokonuje K. Piasecki (K. Piasecki (red.), Kodeks postępowania cywilnego, t. III: Komentarz..., s. 313–316), sam uznający ją ostatecznie za środek samoistny, autonomiczny.

⁶³ Ł. Błaszczak, M. Ludwik, *op. cit.*, s. 266; A. Monkiewicz, Problematyka skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego, R. Pr. 2001, z. 6, s. 53; D. Kała, Skarga o uchylenie wyroku sądu polubownego (cz. I), R. Pr. 2010, z. 2, s. 58–59.

⁶⁴ T. Ereciński, *op. cit.*, s. 430.

⁶⁵ Zauważyć przy tym należy, że sąd powszechny stwierdza wykonalność tych wyroków sądu polubownego, które mają charakter zasądzający (generalnie: nadają się do wykonania w drodze egzekucji). Prócz tego jednak sąd polubowny może także wydawać wyroki ustalające istnienie lub nieistnienie prawa lub stosunku prawnego albo kształtujące prawo lub stosunek prawny, wobec których sąd powszechny nie stwierdza wykonalności, lecz dokonuje ich uznania, z uwagi na to, że nie nadają się one do wykonania w drodze egzekucji (T. Ereciński, *op. cit.*, s. 451).

Przedawnienie roszczeń a skarga o uchylenie wyroku sądu polubownego

Zauważyć należy, że skarga o uchylenie wyroku sądu polubownego może być wniesiona już wtedy, gdy odznacza się on prawomocnością formalną, bez względu na późniejsze nadanie temu wyrokowi klauzuli wykonalności przez sąd powszechny⁶⁶. Prowadzi to do bardzo skomplikowanej sytuacji w zakresie biegu terminu przedawnienia oraz jego długości.

Z jednej strony, jak już wskazano powyżej, z momentem zakończenia postępowania przed sądem polubownym rozpoczyna się od początku bieg przedawnienia roszczenia zasądzonego w wyroku tego sądu, przy tym wchodzi tu w grę termin przedawnienia określonego roszczenia wynikający z art. 118 KC albo z przepisu szczególnego. Kwestią sporną w doktrynie jest, czy bieg przedawnienia jest przerywany na skutek złożenia wniosku o wydanie postanowienia stwierdzającego wykonalność wyroku sądu polubownego. Z uwagi na to, że tej materii dotyczy bardzo bogata literatura przedmiotu oraz orzecznictwo, na których przedstawienie nie pozwalają ograniczone ramy niniejszego opracowania, należy w tym zakresie odesłać do źródeł. W razie stwierdzenia tej wykonalności przez sąd powszechny roszczenia zasądzone wyrokiem sądu polubownego ulegają przedawnieniu w terminie dziesięcioletnim.

Z drugiej strony możliwe jest złożenie skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego, dopuszczalne jeszcze przed uzyskaniem przez niego prawomocności materialnej. Co istotne, skarga ta ma charakter kasatoryjny, a więc sąd powszechny nie może wydać rozstrzygnięcia merytorycznego, lecz jest władny jedynie albo uchylić wyrok sądu polubownego w całości lub w części albo oddalić skargę⁶⁷. Wobec tego należy rozważyć, czy i jak każde z tych możliwych rozstrzygnięć wpływa na bieg przedawnienia roszczeń.

W literaturze przedmiotu problematyka ta jest niezwykle rzadko podejmowana. Ostatnio *B. Kordasiewicz* podniósł w tej materii, że złożenie skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego stanowi czynność przerywającą bieg przedawnienia⁶⁸. Wskazał także, że w razie podjęcia przez sąd powszechny pierwszego ze wskazanych powyżej rozstrzygnięć, a więc uchylenia wyroku sądu polubownego, sprawa powraca do rozpoznania przed sąd polubowny, chyba że podstawą skargi była wadliwość zapisu na ten ostatni sąd. W tym czasie trwać ma zawieszenie przerwane przedawnienia w ujęciu art. 124 § 2 KC. Stwierdził, że w przypadku oddalenia przez sąd powszechny skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego rozpoczyna bieg termin przedawnienia. Długość tego terminu będzie tu zróżnicowana. Jeżeli bowiem uprzednio w stosunku do tego oddalenia miało miejsce stwierdzenie wykonalności danego wyroku sądu polubownego, to w rachubę będzie wchodził dziesięcioletni termin przedawnienia. Natomiast w razie braku takiego wcześniejszego stwierdzenia wykonalności chodzi o termin przedawnienia danego roszczenia określony w art. 118 KC albo w przepisie szczególnym⁶⁹.

⁶⁶ Ł. Błaszczak, *M. Ludwik*, *op. cit.*, s. 266–267; *D. Kała*, *op. cit.*, s. 59.

⁶⁷ *T. Ereciński*, *op. cit.*, s. 441–442; wyr. SN z 13.12.1967 r., I CR 445/67, OSNCP 1968, Nr 8–9, poz. 149.

⁶⁸ *B. Kordasiewicz*, *op. cit.*, s. 625.

⁶⁹ *Ibidem*.

Pogląd powyższy, niezwykle wartościowy jako próba uporządkowania tej skomplikowanej materii, może jednak budzić pewne zastrzeżenia. Przede wszystkim można się zastanawiać, czy słuszne jest przyjmowanie, że wniesienie skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego jest czynnością przerywającą bieg przedawnienia na mocy art. 123 § 1 pkt 1 KC, tj. czynnością przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia⁷⁰. Nie do końca prawidłowe wydaje się też twierdzenie o tym, że w razie uchylenia przez sąd powszechny w całości lub w części wyroku sądu polubownego sprawa wraca do rozpoznania przez sąd polubowny, chyba że uznać je za pewien skrót myślowy. Co prawda zgodnie z art. 1211 KPC uchylenie wyroku sądu polubownego nie powoduje wygaśnięcia zapisu na sąd polubowny, chyba że strony postanowiły inaczej, to jednak trzeba pamiętać o tym, że to nie sąd powszechny ma kompetencję do przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi polubownemu, lecz że w razie uchylenia wyroku sądu polubownego przez sąd powszechny, to strony, niemające w dalszym ciągu rozstrzygnięcia sporu istniejącego między nimi, mogą wnieść (tj. powód) ponownie o rozstrzygnięcie sprawy do sądu polubownego (chyba że umówiły się w tej kwestii inaczej⁷¹). Nie byłoby to dopuszczalne jedynie wtedy, gdyby uchylenie wyroku sądu polubownego nastąpiło na tej podstawie, że brak było zapisu na sąd polubowny, zapis na ten sąd był nieważny, bezskuteczny albo utracił moc⁷².

ABSTRACT

This article discusses the relation between the arbitration memorandum (arbitration agreement) and arbitration proceedings on the one hand and the interruption in the period of prescription on the other hand. According to article 123 paragraph 1 point 1 of the Polish Civil Code, the period of prescription shall be interrupted by any action before a court or any other authority entrusted with the adjudication or with the execution of particular claims or before arbitration court, brought for the purpose of prosecution, declaration, satisfaction or protection of a claim.

Furthermore, the author attempts to answer the question which acts of the parties connected with arbitration proceedings interrupt the period of prescription. In this context, there is an evaluation of the arbitration memorandum, a call for arbitration or an act of bringing

⁷⁰ Zwłaszcza że w orzecznictwie wyraźnie wylania się tendencja, w myśl której wnoszenie przez stronę środków mających na celu wzruszenie zapadłego orzeczenia lub wydanej decyzji nie przerywa biegu przedawnienia (por. np. post. SN z 22.6.1998 r., I CKN 143/98, OSP 2000, Nr 2, poz. 22; co szczególnie istotne, postanowienie to dotyczy skargi o wznowienie postępowania, której cech wielu autorów dopatruje się w skardze o uchylenie wyroku sądu polubownego, o czym była mowa powyżej; por. także wyr. SN z 20.2.2003 r., I CKN 63/01, OSNC 2004, Nr 5, poz. 78; wyr. SN z 13.11.1969 r., III PRN 70/69, OSNCP 1970, Nr 9, poz. 156; wyr. SN z 31.1.2002 r., IV CKN 622/00, OSNC 2002, Nr 12, poz. 154).

⁷¹ Wygaśnięcie zapisu na sąd polubowny będzie miało miejsce tylko wówczas, gdy strony wyraźnie postanowiły o tym, że utraci on moc prawną, jeżeli sąd powszechny (państwowy) uchyli wyrok sądu polubownego. Natomiast w sytuacji, gdyby strony umówiły się, że w takiej sytuacji zapis zachowa moc albo też kiedy nic w tej kwestii nie postanowiły, możliwe będzie ponowne wniesienie sprawy do sądu polubownego (*T. Ereciński, K. Weitz, op. cit.*, s. 411). Czym innym jest natomiast ponowne postępowanie przed sądem polubownym (tzw. postępowanie remisyjne) uregulowane w art. 1209 KPC (*T. Ereciński, K. Weitz, op. cit.*, s. 409–410).

⁷² W tej ostatniej kwestii podobnie *T. Ereciński, op. cit.*, s. 449.

a suit before the arbitration court. It is also considered, whether the existence of the arbitration memorandum commits its parties to bringing their dispute before the arbitration court or can they still choose the state court. In connection with this, there is an analysis of a situation, in which a plaintiff brings his suit against a defendant before the arbitration court despite the existence of the arbitration memorandum between the parties. The problem of the beginning of the period of prescription after issuing a verdict by the arbitration court is discussed as well. There are also a few remarks concerning the relation between the prescription of claims and a complaint about overruling the verdict of the arbitration court.